Cena jednego egzemplarza **20 groszy.** **Należytość pocztowa opłacona ryczałtem**

Nr. 4 **Kraków, dnia 22 Stycznia 1928.** **Rok XVIII.**



Kosztuje w Polsce **rocznie 8 zł. kwart. 2 zł.** W Ameryce na cały rok 2 dolary. We Francj. **30** fr. W Danji 10 kor., Czechosłowacji 40 k. cz

TYGODNIK ILUSTROWANY poświęcony sprawom Ludu Polskiego Wychodzi co niedzielę.

Red. i Adm.: Kraków, Karmelicka 29 tel. 3012
Ogłoszenia za wiersz mil'm. 25 gr. w tekście 50 gr drobne 5 gr. za słowo, najmniej 2 zł.
Konto czekowe w P. K. O. Nr 400.600 i 140.289.

Przełom.

Hałas wyborczy mało sprzyja spokojnej ocenie faktów, które w obecnym czasie się dokonują. Mimo to, a raczej tembardziej każdy światlejszy obywatel, osobliwie, gdy chodzi o sfery ludowe, powinien starać się o zdrowy i rzetelny sąd odnośnie do spraw politycznych. I właśnie uwagę **całej inteligencji ludowej** zwracamy na pewien fakt polityczny, który będzie miał **doniosłe znaczenie,** nietylko w czasie wyborów, wpływając decydująco na ich wynik, ale także po wyborach, kierując politykę ludową na nowe **tory.**

Dzięki współdziałaniu trzech wybitnych czynników politycznych, wicemarszałka Senatu p. Bojki, stronnictwa katolicko-ludowego i rządu, przyszedł do skutku t. zw. bezpartyjny blok stronnictw współpracy z rządem. Od tej chwili zaistniała na terenie polityki ludowej **nowa siła,** której powstanie do niedawna było ideałem prawie niemożliwym do urzeczywistnienia. Już od dawna bowiem wszystkim rozważniejszym było wiadomem, że **prawdziwa polityka** ludowa powinna uwzględniać możliwie doskonale 3 składowe czynniki: pod względem moralnym opierać się na **religji katolickiej,** pod względem społecznym mieć **charakter ludowy,** a odnośnie do państwa współpracować **z rządem** nad wzmocnieniem i utrwaleniem **podstaw władzy państwowej,** bo bez tego odzyskana wolność naszej Ojczyzny, wobec sąsiedztwa wrogich nam potęg, zawsze pozostawały pod znakiem zapytania. Blok naszego Stronnictwa ze Zjednoczenia Ludu wicemarszałka Bojki, odpowiada tym warunkom i dlatego w **polityce ludowej stanowi przełom,** który będzie miał doniosłe znaczenie na przyszłość. Wicemarszałek Bojko, przywódcy naszego Stronnictwa, a osobliwie Ks. Prezes Dr. Czuj i po części także czynniki rządowe przez doprowadzenie do skutku tego dzieła, zdobyli sobie prawo do zasługi nietylko wobec ludu, ale i całego społeczeństwa.

Pierwszym widocznym skutkiem dodatnim **tej ze wszech miar rozumowej i celowej roboty,** było wypadnięcie Stapińskiego ze wszelkich kombinacyj blokowych pod egidą rządu. **Ma to** znaczenie niezmiernie doniosłe. Rząd udowodnił ponad wszelką wątpliwość, że nietylko mu chodzi o doraźny zysk wyborczy, ale **przedc-**

wszystkiem o **zdrowy rozwój sprawy ludowej, której** chce patronować jaknajlepiej. Ktokolwiek podejrzewał marsz. Piłsudskiego o dążności lewicowe, może stwierdzić, że to nie pokrywa się z prawdą.

Nie od rzeczy będzie tu zwrócić uwagę opinji publicznej na jedno: Przeciwnicy nasi, osobliwie krakowska Chadecja zarzuca nam, że my idziemy z rządem, chociaż nie mamy gwarancji z jego strony, że sprawy katolickie będą należycie uwzględniane. Tymczasem bacznie badając wyniki naszej polityki, każdy zdrowo myślący może stwierdzić, że osiągnęliśmy **kapitalny sukces,** usuwając Stapińskiego, patrona t. zw. „Kościoła Narodowego" w Polsce i uosobienie demagogji, który bezkarnie przez tyle lat buszował po wsi polskiej i zatruwał dusze chłopskie. Natomiast Chadecja, ta, która obecnie na Spółkę z Piastem **podstępnie i kłamliwie** chce się posługiwać naszem katolicko-ludowem mianem, na swoją listę rzekomo katolicką i odpowiadającą zamiarom listu Episkopatu polskiego, wprowadza na czołowe miejsca **liberałów,** nic wspólnego nie mających z wiarą katolicką i Kościołem. Przecież to kpiny w żywe oczy! Dowodem tego lista państwowa spółki Chadecja-Witos, nazwana przez twórców „blokiem „katolicko-ludowym", na której widnieją nazwiska **niewątpliwie niekatolickie** Rataja i Marchlewskiego

Celem polityki naszego stronnictwa katolicko ludowego jest uzdrowienie ruchu ludowego i to urzeczywistniamy **bez szwindlowania listem Episkopatu polskiego.** Idziemy uczciwie po linji interesów ludowych. Ponieważ p. Bojko w sprawie religji katolickiej wypowiedział się szczerze i otwarcie, uważamy za obowiązek poprzeć go. Lud, który tego dawno pragnął, powitał to uzgodnienie katolicko-ludowo-państwowe z uznaniem. To też nic dziwnego, że zwyciężamy. Żadne intrygi tego wielkiego dzieła nie obalą.

Ks. Józef Świąder.



P. PREZYDENT RZPLITEJ PRZYJAŁ POSŁA ANGIELSKIEGO NA AUDJENCJI.

Dnia 10 stycznia b. r. przyjął p. Prezydent Rzplitej na audjencji p. Willjama Augusta Erskine'a nowomianowanego posła królestwa Wielkiej Brytanji przy rządzie polskim — w czasie której nowomianowany poseł złożył list uwierzytelniający.

ZJAZD WOJEWODÓW.

Dnia 11 stycznia b. r. zagaił wicepremjer Dr. Bartel zjazd wszystkich wojewodów Rzplitej; zjazd ten ma na celu ujednostajnienie stanowiska rządu wobec akcji wyborczej. Następnie szczegółowe narady odbyły się w ministerstwie spraw wewn. pod przewodnictwem p. gen. Składkowskiego.

DOOKOŁA WYBORÓW.

Dotychczas zgłoszono 5 list państwowych, a mianowicie: Nr. 1. „Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, na czele tej listy stoi p. wicepremjer Dr Bartel. Nr. 2 P. P. S., na czele tej listy stoi p. Ignacy Daszyński. Nr. 3. „Wyzwolenie"; na pierwszem miejscu p. Maksymiljan Malinowski. — Nr. 4. Ogólno żydowski związek robotniczy: „Bund w Polsce"; na pierwszem miejscu p. Ehrlich. Nr. 5. Poale Sjon,

W Warszawie powstał: „**Komitet Wyborczy Katolicko Narodowy,** w skład którego wchodzą: Endecy, Obóz Wielkiej Polski i grupa Chrześcijańsko narodowych z prof. Strońskim i Dubanowiczem na czele.

Piast i Chadecja stworzyły: **„Polski Blok Katolicki".**

Jakkolwiek t. zw. **Wydział Organizacyjny zwrócił się po dwakroć do grup stojących na** gruncie katolickim, o stworzenie **wspólnej listy** w myśl wezwania listu pasterskiego, to ta interwencja nie odniosła żadnego skutku, albowiem **Chadecja i Piast** ogłosiły dnia 10 b. m. oświadczenie o stworzeniu osobnego bloku.

Co się tyczy akcji „Zjednoczenia Ludu", podjętej przez p. sen. Bojkę, to jak podają czasopisma w ostatnich dniach wypowiedział się za nią cały niemal pilzneński powiat.

W Opatowie odbył się zjazd powiatowy, na którym jawiło się około 450 ludzi, na którym uchwalono zlikwidować działalność Piasta w Opatowskim powiecie i wstąpić do grupy Bojki.

Również z Wilna donoszą, że Okręg grodzieński P. S. L. „Piast" wydał odezwę, wypowiadającą się za silnym rządem, jakim jest obecnie rząd marszałka Piłsudskiego.

KROK RZĄDU POLSKIEGO W KIERUNKU POROZUMIENIA Z LITWĄ.

Rząd Polski wysłał przez specjalnego Kurjera do Kowna notę proponującą rozpoczęcie rokowań polsko litewskich w Rydze z końcem bieżącego miesiąca. Nota zawiera określenie podstaw, przyszłych rokowań, mających się rozpocząć od omówienia spraw związanych z ruchem granicznym, tranzytowym, oraz nawiązaniem komunikacji pocztowej telegraficznej i kolejowej.

ZASIŁKI DLA RODZIN REZERWISTÓW, POWOŁANYCH NA ĆWICZENIA.

Ukazało się w „Monitorze Polskim" rozporządzenie ministerjalne, dotyczące zasiłków dla rodzin rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowe. Przytaczamy z niego ważniejsze punkty.

Prawo zasiłku przysługuje rodzinie powołanego na ćwiczenia wojskowe rezerwisty, niezależnie od jego stopnia wojskowego.

Żonie w stanie separacji sądowej przysługuje prawo do zasiłku w wysokości nie przekraczającej sądownie przyznanych alimentów.

Żonie rozwiedzionej prawo do zasiłku nie przysługuje.

Dzieci uprawnione posiadają prawo do zasiłku na równi z dziećmi ślubnemi, zaś dzieci nieślubne tylko w tym wypadku, jeśli uznane są przez ojca.

Za rodzeństwo powołanego uważane być może rodzeństwo przyrodnie, t. j. mające wspólnego ojca lub wspólną matkę. Prawa do zasiłku nie ma natomiast rodzeństwo nieślubnego pochodzenia. Jeżeli sam powołany jest synem nieślubnym, wówczas jego rodzeństwo ślubne, lub nieślubne prawa do zasiłku nie ma.

Z członków rodziny w linji wstępnej prawo do zasiłku posiadają tylko ślubni rodzice i dziadkowie, w stosunku zaś do dzieci nieślubnych, nieślubna matka i jej rodzice.

Zależność bytu rezerwisty rodziny od jego pracy lub zarobku nie uzasadnia prawa do zasiłku, jeżeli byt tej rodziny nie jest zagrożony wskutek powołania rezerwisty na ćwiczenia.

Żyjąca we wspólnem gospodarstwie rodzina, z której dwóch, lub więcej członków powołano jednocześnie na ćwiczenia, może otrzymywać zasiłek tylko za jednego.

Dzieciom, pasierbom i rodzeństwu powołanego nie przysługuje prawo do zasiłku także, bo te posiadają dostateczne zabezpieczenie swego utrzymania.

Dwa obozy.

Na hasło: „Wybory"! zawrzało w społeczeństwie naszem jak w ulu, gdy go ogrzeje pierwsze wiosenne słońce. Skłębiły się projekty, przewidywania, sympatje i antypatje tak, że w pierszej chwili obserwującemu ten odruch społeczeństwa, mogło się zdawać, że z chaosu tego nie wyłonią się nigdy jasne i zdecydowane kierunki i że obecne wybory odbędą się pod znakiem bezładu pojęć i sympatyj. Partjom, mającym gotowe programy i już z góry przygotowaną marszrutę, zaczęli członkowie robić różne niespodzianki, zmuszając organizacje do zmiany projektów, a nawet do ustępstw z egoizmu partyjnego na rzecz dobra, tak państwa jak i wyborców.

Powoli jednak z tego bezładu zaczęły się wyłaniać gotowe formy różnych „bloków" i „zjednoczeń" i dzisiaj już mniej więcej wiemy, w jakim szyku wyruszy nasze społeczeństwo do urny wyborczej.

Nas chłopów i katolików zaciekawia w pierwszym rzędzie to, za kim opowie się wieś polska i co ją łączy lub też dzieli, obchodzi nas jakim echem rozbrzmiały u nas słowa „Listu Pasterskiego".

Przesądzać z góry wyników obecnych wyborów nie można. Lecz, jak się widzi i słyszy po wsiach, to zwycięży prawdopodobnie trzeźwe zrozumienie interesów państwowych i związanego z niemi obecnego Rządu a nie partyjnictwo i opozycja.

Jak więc wyglądać będą te szeregi organizowane przez siły **dośrodkowe** t. j. takie„ które pragną cały naród i państwo spoić i uczynić je zwartą potęgą i **odśrodkowe,** które chcą oderwać społeczeństwo i masy od Rządu i rzucić je w chaos nowych przedmajowych stosunków?

Przypatrzmy się !

Wierni naszej zasadzie, że bez silnego Rządu niema silnej Polski — my „Katolicko-Ludowi" wytrwaliśmy na raz obranej drodze i idziemy w **„Bezpartyjnym Bloku Współpracy z Rządem"** razem ze „Zjednoczeniem Ludowem" p. Bojki.

W tym samym kierunku idzie w Wielkopolsce **„Narodowa katolicka unja gospodarcza"**, w której ugrupowały się, obok stanu średniego, także żywioły zachowawcze, lud oraz inteligencja. Ugrupowanie to, jak i my opowiedziało się za Rządem.

Na Śląsku, po kompromitacji Korfantego, zawiązał się samorzutnie **„Polski Blok Wyborczy Chrz. Zjednoczenia pracy"**, do którego przystąpił „Związek Śląskich Katolików" z ks. prałatem Londzinem na czele. Hasłem tego „Bloku" jest także **„Współpraca z Rządem"**.

To są te siły dośrodkowe, na które powinien dać głos każdy obywatel pragnący spokoju i ładu w Państwie.

A teraz przeciwny.

Chadecja (t. j. Chrześcijańska Demokracja) próbowała w swoim czasie, niby to stosując się do „Listu Pasterskiego", stworzyć „Blok Katolicki", ale uwiązawszy sobie u nogi taką kulę, jak Witos, Kiernik, Rataj i t. p. musiała dać za wygraną i zrozumiawszy, że nie można dwom panom służyć t. j. Państwu i prywacie.

wybrała to drugie, wiążąc się na dobre z Witosem. **Blok tych dwóch stronnictw idzie pod znakiem bezwzględnej walki z Rządem,** mimo że tu i ówdzie, zmuszony przez swoich wyborców, licząc się z miejscowymi czynnikami, jak np. na Wołyniu, w Małopolsce Wsch. i Białostockiem, głosi lojalność wobec Rządu.

Widzimy więc, że nawet ci drobni obecnie już przeciwnicy Rządu pójdą do wyborów rozbici.

—

Wielkie dawniej stronnictwo „Narodowa Demokracja" zostało osamotnione. Nawet „Ch. D." i „Piast" nie przyjęli go do swego towarzystwa a społeczeństwo, które ma dość już eksperymentów różnych Grabskich, przejdzie nad tem stronnictwem do porządku dziennego.

Stronnictwo to zużyło ogromne, powierzone mu przez społeczeństwo siły, nie na budowę Polski, lecz na hałaśliwą reklamę, i niedojrzałe, nieomal że teatralne próby. Metoda przedwojennego chorągiewkowego patrjotyzmu już trąci myszką, a na czyn stronnictwo to nie zdobyło się ani razu.

Radykalne i lewicowe stronnictwa, zwalczające obecny Rząd na równi z Witosem, pójdą do wyborów rozbici. Próby porozumienia się „Wyzwolenia" ze socjalistami spełzły na niczem. P. Jan Stapiński i „Związek Chłopski", widząc, że niema dla nich miejsca w jednym szeregu z Bojką, pójdą luzem.

Socjaliści zwąchali się natomiast z niemcami i będą zdobywać głosami polskich robotników mandaty wrogom naszego Państwa. P. Wojciech Korfanty widząc swoją porażkę, nibyto usunął się i nawet podobno postanowił nie stawiać swojej kandydatury, ale ukazał się list otwarty, proszący go, by nie zrażał się, lecz pracował dalej. List ten podpisała p. Korfantowa. I może p. Wojciech zmięknie.

Solidarność wszystkich stronnictw polskich we Wsch. Małopolsce rozbiła tylko „Endecja, ale prawdopodobnie uda się wszystkie tam polskie głosy uratować bez jej współudziału. Tak więc zarysowały się wyraźnie dwa zdecydowane obozy.

Zastanówmy się poważnie bracia Chłopi nim oddamy swoje głosy. Wsi potrzeba spokoju, nie walk partyjnych, potrzeba jej mądrych ludzi u steru rządu, potrzeba oszczędnych włodarzy a nie marnotrawców skarbowych. Nie pójdziemy więc z przeciwnikami tego Rządu, z ludźmi którzy okazali się niedołęgami.

Niech każdy chłopski głos padnie na listę Rządową, na listę, na której wyczytamy nazwiska niezbrukane prywatą i złą wolą.

Nie dajcie się otumanić, gdy będą w Was wmawiać, że „Blok Katolicko-Ludowy", „Piasta" i „Chadecja" to „Katolicko-Ludowi".

Nie!

„Stronnictwo Katolicko-Ludowe" idzie w szeregach **„Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Nr. 1".** Idźcie do urny z kartką, na której będzie numer tego „Bloku" a spełnicie obowiązek wobec Kościoła, Państwa i Narodu. **Es.**



„Włościanin", Piastowski dziennik rozczula się t. zw. „Polskim Blokiem Katolickim" i z rozbrajającą naiwnością, czy też bezczelnością, zwraca się pod adresem Duchowieństwa:

„Duchowieństwo nasze nie może już być przeciwne naszemu blokowi, albowiem religijne oblicze bloku jest wyraźne i blok stworzono na podstawie listu księży biskupów.

Czyż tak? Czy napół jawny mason, człowiek, który skompromitował Sejm, p. Rataj, ma być tym wyrażonem religijnem obliczem?

A przecież to czołowy kandydat tego bloku.

„Gwiazdka Cieszyńska" tak pisze o ugrupowaniach politycznych Wielkopolski:

„Wielkopolska, szczerze katolicka, pierwsza dała hasło do otwartego stwierdzenia, że gotowa jest porozumieć się z rządem i dostarczyć kandydatów na popierane przez rząd listy. Jeśli zważymy, że do tego obozu umiarkowanego weszli czołowi przedstawiciele rolnictwa, przemysłu i mieszczaństwa wielkopolskiego, to każdy, kto położenie rozumie, przyzna, że odezwa „Katolickiej, Narodowej Unji Gospodarczej" stanowi wypadek nie lada doniosłości w politycznem życiu Wielkopolski".

„Gospodarz Polski" zapytuje:

„Czy jest w całej Polsce chociaż jeden chłop, któryby pragnął, aby tak, jak to bywało za rządów tych strasznych upiorów politycznych, sprzedawać za bezcen, za nic prawie swoją chudobę i swój gospodarski uchowek? Lub patrzeć na straszliwe widowisko, jak na ulicach Krakowa mordowali się wzajem synowie tej samej Ojczyzny? Lub słuchać, że skarb Państwa jest w ruinie, że w najgorszym chaosie są finanse, a w rozstroju i pod obuchem partyjnym administracja? Lub czytać, że wojsko polskie, chluba i ramię obronne narodu, jest także wydane na żer partyjnych spekulantów? Kto chce raz jeszcze przeżywać te czasy, czasy Kierników, Witosów, Korfantych i Kucharskich?

A więc odpowiedzcie chłopi — przy wyborach. **Es.**

——o——

Kilka uwag pod adresem naszych wyborców

i to tak inteligencji jak rolników i robotników.

Podczas, gdy międzynarodowe żydostwo i pewna część masonerji studjuje rewolucję francuską w tym celu, ażeby się uczyć, jak stary porządek burzyć należy — to tak samo powinna się i katolicka inteligencja zająć jej intenzywnem (dokładnem) studjowaniem, a to w tym celu, ażeby poznać błędy tak ówczesnych rządzących jak i rządzonych, a szczególnie, ażeby poznać **sposób**, jak zburzony stary porządek odbudować należy.

Zasadniczym błędem ze strony społeczeństwa w czasie rewolucji francuskiej była **bierność** przeważnej części obywateli (i tylko dzięki **bierności** doszło tam do terroru). Jako dowód na powyższe twierdzenie, przytoczę chyba taki fakt: Kiedy Konwencja (t. j. Sejm ówczesnej Francji) po chwaleniu nowej Konstytucji oddała ją pod głosowanie narodu (t. zn. zarządzono coś w rodzaju plebiscytu) to z 7,298.360 uprawnionych do głosowania — oddało w rzeczywistości głosy tylko 1,812.528 obywateli (t. j. 1,801.918 obywateli głosowało za konstytucją, a 11.610 przeciw niej).

Widzimy więc, że ze wszystkich uprawnionych do głosowania brała zaledwie udział czwarta część; reszta zaś wstrzymała się od głosowania, bądźto z powodu obojętności na sprawy publiczne, bądźto z obawy.

Te cyfry mówią bardzo wiele; gdyby bowiem tych trzy czwarte ogólnej liczby obywateli byłoby wypełniło swój obowiązek wobec republiki, to byłoby nigdy nie mogło dojść do takiego terroru w Paryżu i we Francji.

A tak terroryści, licząc na bierność ogółu jak na Zawiszę zagospodarowali się po swojemu i setki i tysiące niewinnych obywateli posyłano pod gilotynę; i widzimy, że w swej rachubie nie zawiedli się, gdyż ogół społeczeństwa francuskiego pozostał w przeważnej większości bierny.

To samo, widzimy, dzieje się w obecnej Rosji. Garstka zorganizowanych łotrów tyranizuje ponad stomiljonowy naród tylko dzięki zupełnej bierności chłopskich mas.

Lecz podobna bierność jest i u nas obecnie. Jeżeli się bowiem przyjrzymy wyborom do rad gminnych i w b. Kongresówce, to spostrzeżemy, że przerażająco wielka liczba chrześcijan katolików uprawnionych do głosowania wstrzymała się od udziału w wyborach, tylko dzięki takiej bierności. W samej Warszawie nie głosowało ich 59 procent, a głosowało tylko 41 procent wyborców.

O ile bierne zachowanie się chłopa francuskiego w dobie rewolucyjnej, lub rosyjskiego w dobie obecnej usprawiedliwić może analfabetyzm, o tyle chłopa, lub wogóle katolika w Polsce nic usprawiedliwi nic, gdyby się on chciał tak samo biernie zachować. U nas bierne zachowanie się jest grzechem, za którym w ślad idzie też zasłużona kara; i rzeczywiście na radach gminnych w b. Królestwie zaczyna rozbrzmiewać żargon.

Dlatego też list pasterski episkopatu należy wziąść sobie do serca; nie dać się zbałamucić żadnym demagogom i w dzień wyborów stanąć śmiało do urny. Lecz nietylko każdy Polak-katolik, ma obowiązek **sam** pójść, ale powinien dbać o to, ażeby i inni poszli. U nas w Polsce jest 3.087.336 Polaków-katolików analfabetów. Dlatego chłop katolik, **umiejący** czytać i pisać, powinien **nie tylko sam pójść** do wyborów, ale powinien zwrócić uwagę na wykonanie obowiązku i swemu sąsiadowi lub znajomemu, a **zwłaszcza jeżeli ten nie umie czytać i pisać.**

Dlatego jeszcze raz przypominamy obowiązek bezwzględnego jawienia się przy urnie wyborczej.

W r. 1922 w czasie wyborów do Sejmu zaszedł wypadek, że umierający żyd kazał się zanieść do lokalu wyborczego, ażeby oddać głos na swego kandydata (żyda naturalnie), lecz nie zdążył tego uczynić, gdyż zmarł po drodze. Gdy debatowano nad tą sprawą, czy komisja wyborcza miała obowiązek uznać ten głos, jako oddany, to byłem zdania, że gdyby bł. p. żyd wyborca był zakończył życie albo w lokalu wyborczym, albo w bezpośredniej bliskości lokalu wyborczego, to w tym wypadku należało bezwzględnie głos przyjąć do urny. Jeżeli by ale umarł w dalszej odległości od lokalu, to naturalnie ze względu na geszefciarstwo wielu żyjących żydów, należy być bardzo ostrożnym.

W Krakowie w r. 1922 wielu ciężko chorych katolików kazało się zaprowadzić do lokalu wyborczego i oddało głosy.

Jeżeli Sejm nie dopisał i nie wszyscy wybrańcy okazali się godnymi takiej ofiarności, to mimo to, nie zwalnia ten moment katolików od sumiennego wykonania obowiązku, lecz przeciwnie tem silniej wymaga się od nich, ażeby oni po bardzo dokładnem namyśleniu się oddali głosy, a unikali tych, którzy wódką, kiełbasą i różnymi obiecankami próbują tumanić ludzi.

Jan Kozicki.

Głosujcie na listę Nr. 1.



CO PISZE LUD

Chłopi okręgu Bocheńskiego i Wójcia dawni zwolennicy Witosa, potępiają go.

Wola Zabierzowska, 15 stycznia 1928.

Dnia 15 b. m. we Woli Zabierzowskiej, obok Niepołomic odbył się tłumny wiec Stronnictwa Katolicko Ludowego. Zgromadzeni mieszkańcy gmin: Woli Zabierzowskiej, Woli Batorskiej, Chobotu i Jazów wysłuchali przeszło 2 godzinnego przemówienia p. red. Sabatowicza, w którem przedstawił on cały okres sejmowładztwa, jego skutki i upadek.

Na tle tego chaosu nakreślił obraz Stronnictwa Katolicko Ludowego, które w walce o prawa i dobro Ludu i Państwa wzrasta ciągle na siłach i zyskuje sympatje wśród chłopów. Na ogólne żądanie przedstawił nam przedmówca program tego stronnictwa.

W dyskusji zabierali głos p. Jachimiak, naczelnik gminy Chobot. W przemówieniu jego usłyszeliśmy znamienne oświadczenie: I ja głosowałem dawniej na „Piasta", dzisiaj zaś widzę, żem się, jak inni, pomylił! Całe zło które nas gnębi wywołali ci, którzy nam „złote góry" obiecowali a nie dali nic, kromie bezładu i nędzy. Mowca wezwał zebranych do głosowania na Nr. 1, żądając, by kandydat poselski Str. Katolicko Ludowego p. prof. Czuma przyjechał i przedstawił się wyborcom.

P. Lasek mówił o sprawach gospodarczych i potrzebach powiatu i poszczególnych gmin.

Zabierali jeszcze głos pp. Czepla Kazimierz i Sikora Jan.

P. Zychal Antoni wyraził zadowolenie, że w mowach i w całym nastroju wiecu niema nienawiści partyjnej i obiecanek demagogicznych, jak to się działo w zeszłych wyborach na „Piastowskich" wiecach.

Wreszcie przemówił dawny filar „Piasta" w powiecie, wójt z Woli Batorskiej p. Rafał Mazur.

— Nie umieli rządzić Ci„ których popieraliśmy — wołał on — to więc oddajemy nasze głosy innym, żądamy jednak pracy i uczciwości. Poruszył on jeszcze brak religijności wśród wychowawców wiejskich dzieci, nauczycielstwa. (Obojętność tę widzieliśmy w szeregach tych z nauczycieli, którzy grupowali się koło p. Witosa. To jego szkoła!).

Wiec zakończył się okrzykami na cześć Rządu, Marszałka Piłsudskiego, oraz Stronnictwa Katolicko Ludowego. **Katol. Ludowy.**

O ludzką cześć.

Nowy Sącz.

Wojna europejska doprowadziła do upadku nie tylko całe życie gospodarcze, ale poczyniła wielkie zmiany w charakterach ludzkich.

Najważniejszą rzeczą jest cześć ludzka, honor człowieka. Religja uczy nas, że oszczerstwo jest grzechem. To co się źle pisze, lub mówi o drugim — trudno to potem odwołać.

W jednym z numerów gazety „Kurjer Podhalański" z roku 1927 ukazał się artykuł wyrażający się nie bardzo pochlebnie o nowo do nas przybyłym i zacnym Panu Inspektorze Wawszczaku, który jest i był człowiekiem nieskazitelnego charakteru. Już sama Redakcja „Kurjera Podhalańskiego" w jednym z numerów tegoż „Kurjerka" pisze: „że krzywdę wyrządziło się Panu Inspektorowi Wawszczakowi tym artykułem".

Czas przeto skończyć z tem rzucaniem nieusprawiedliwionych obelg.

Pan Inspektor szkolny Wawszczak jest bezwzględnie sprawiedliwym, uprzejmym i życzliwym i zdobył sobie powagę i zaufanie tak wśród rodziców jak i PT. Nauczycielstwa.

Parafjanin.

Głos chłopa o naszem Stronnictwie.

Jak idea nasza roztacza coraz szersze kręgi i przyjmuje się wśród naszego ludu, świadczą listy ze wsi, których nasza redakcja otrzymuje codzień całe stosy. Z braku miejsca drukować ich nie możemy. Ze względu na aktualną treść, podajemy fragment tylko jednego listu:

.....„Proszę posyłać mi wszystkie Wasze pisma a ja do samych wyborów będę się starał przekonywać ludzi, że tak Stronnictwo Kat.-Lud., jak i „Lud Katolicki" są najlepszymi naszymi przyjaciółmi.

Poproście w naszem imieniu naszych Księży, żeby z ambony ogłosili, który numer najlepszy. Naród nasz jeszcze bez nijakiej oświaty ale dobrej rady usłucha — a tym, którzy na Duchowieństwo wygadują — mówią zawsze, że stronnictwo, w którem są i księża ma powagę i daje nadzieję, że będzie dbało i o naród biedny i o wiarę świętą.

Byłem ciekawy na jeden wiec, co tu u nas jakieś przybłędy lewicowe urządziły i wysłuchawszy ich, powiedziałem sobie, że to nie ludzie są, ale zwierzęta bez Boga i poganie a na zebraniu tem byli i żydzi i gadali między sobą, że oni nie daliby głosu na takich, co własnej wiary nie szanują. Słyszałem to na własne uszy i wstyd mi było.

Proszę Sz. Państwo, taki chłop, coby na bezbożników dał głos — to tak, jakby żmiję nosił za pazuchą na matkę rodzoną.

Dodaję jeszcze, że musimy wspomagać i Was i Duchowieństwo tak na wiecach, jak i wszędzie, bo gdzie jest wiara, tam będzie uszanowanie narodu i Wiary świętej"

Jan Homa
wieś Drabinianka, pow. Rzeszów.

S. K. L. w Tarnobrzeskiem.

Zaleszany, pow. Tarnobrzeg.

W dniu 6 stycznia b. r. przejeżdżając przez naszą wieś obecny Redaktor Wieści Nadwiślańskich P. Pycior, został zatrzymany przez grono tutejszych rolników, którzy go prosili, aby urządził wiec w naszej gminie, ale ponieważ z braku czasu, Pan Redaktor odmówił, przeto go prosili, aby przyjechał później przed wyborami.

Pokrótce tylko omawiano o przyszłych wyborach do Sejmu i Senatu i wiele innych spraw drobniejszych.

Obecni rolnicy oświadczyli się stać wiernie przy stronnictwie K. L., oświadczyli, że którego Stronnictwo Katolicko Ludowe postawi na posła byle z naszego powiatu, więc tą kandydaturę usilnie popierać będą, bo się przekonali, że tylko Stronnictwo Katolicko Ludowe może znaleźć ludzi uczciwych i że to stronnictwo nikogo nie okłamało, a więc Szczęść Boże w pracy dla dobra ludu i Ojczyzny. Zaś w niedzielę, t. j. dnia 8 stycznia chcieli urządzić wiec agitatorzy p. Rychla ze Skowieżyna, ale im się nie udał, wszędzie lokalu na wiec odmawiano, bo wiedzą, że p. Rychel pragnie tylko swego interesu, ale nie dobra ogółu, a my pragniemy, aby w naszej drogiej Ojczyźnie wszystkim się dobrze powodziło, aby fałsz i obłuda już raz na zawsze wytępioną została.

Cześć i pozdrowienie wszystkim wyborcom!

Jeden z wyborców gminy Zaleszany.
Józef Stachurski.

Najsprawiedliwsza obrona ludu w kościele.

Jezus Chrystus wiedział, że niewola ludu biednego, sług i niewolników uciemiężonych w całym świecie zgubi cały świat — zlitował się i wziął w obronę, w opiekę i ratunek lud biedny i urządzał pod gołem niebem ogromne **zgromadzenia i uczył ten lud niebieskiej miłości i anielskiego życia na ziemi.**

Do pomocy wybrał największych biedaków— rybaków prostych bez nauki, tych dniem i nocą miał przy sobie i uczył nieustannie i tak wyuczył, że nabrali ducha świętego i oświeceni przez naukę poszli w cały świat, uczyli tysiączne rzesze, czynili cuda i wyprowadzali z dzikości i złości i podłoty, ludzi do charakteru człowieka na obraz Boga stworzonego.

Jezus Chrystus pragnął wyprowadzić ludzi nad aniołów do podobieństwa Boga, przeszkadzali Mu w tem uświadomieniu ludu biednego magnaci żydowscy, którzy żyli z okłamywania ludu i tak rozpustnie, że im publicznie Jezus Chrystus mówił, iż „prędzej wielbłąd przejdzie przez ucho igielne, aniżeli bogacz dostanie się do nieba".

Magnaci, faryzeusze żydowscy nie spoczęli, aż Chrystusa — podstępem za pieniądze wydanego przez Judasza ukrzyżowali.

Lud polski jest w takiem samem położeniu, jak był żydowski — cierpiał i cierpi więcej od swoich, niż od obcych, bogacze są bez litości i wiary — wierzą tylko w pieniądze — **w złotego cielca.**

Jezus Chrystus walczył i zwyciężył książąt i bogaczów, a ludowi biednemu przepowiedział **„Pan ubogiego z gnoju wyprowadzi i z książętami na krześle posadzi".**

W wolnej Polsce sprawdzają się wszystkie słowa Chrystusa, bo lud biedny otrzymał już równe prawa swoje i może panować, posłować, bo chłopi od wideł, od pługa, od gnoju siedzieli już z książętami na krześle w sejmie i w senacie w Warszawie, a także sprawdziły się słowa, że **„Pyszną na ziemi głowę poniży, która Mu Jego chwały ubliży".**

Wobec zbliżających się wyborów do Sejmu i senatu duchowieństwo polskie uczy listami i słowami jak ma lud bronić swoich praw duchowych i świeckich, ale skoro wrogowie ludu i jego wiary zobaczyli, że gdyby 20 miljonów ludu polskiego, ta największa siła poszła za głosem kapłanów i biskupów to wyrzuci ich bałwany i bogi ze srebra i złota, więc we wszystkich gazetach, na wszystkich wiecach rzucili się na polskich kapłanów i biskupów strasznie, ale na zjazdy rabinów i (popów) księży ruskich słowa nie piszą, chociaż ci całą siłą nienawiści przeciw Polsce i narodowi swoich wzywają, lecz bramy piekielne kościoła nie przemogą.

Czcigodni księża, którzy prowadzicie lud katolicki, ze zdwojoną siłą rozpocznijcie pracę i wyratujcie biedny ten lud polski od ciemnoty, poniżenia i oszołomienia politycznego, a szczepionego przez wrogów ludu, kościoła i Polski.

———

Lud polski wytrwał w wierze, a był męczony przez lutrów, szyzmatyków, lecz przez wiarę, język, naród, polską ziemię i Ojczyznę Polskę uratował.

We wszystkich prawach i sprawach całego życia ludu, tak jak bez powietrza, tak bez św. wiary obejść się nie może.

Czcigodni Księża polscy — wychowujcie wszechstronnie apostołów z biedoty i ubóstwa do pomocy i pracy a szybko i zawsze, bo możni świata zostali międzynarodową wiarą już zniszczeni.

Podczas wyborów zapanował szał agitacyjny, zdrady, przekupstwa, kłamstwa i obietnic, więc potrzeba podwójnych wysiłków.

Kochany Księże Prezesie i Redaktorze — wydawajcie gazetę w większej ilości i więcej odezw i broszur i ratujcie ten święty lud polski od zatrucia i szatanów obcych, bo lud Polskę utrzyma, wyżywi i obroni, skoro w 30 tysiącach wsi będzie świadomość katolicka- narodowa. —

Wojciech Wiącek
chłop z Machowa.

Tarnów.

Dnia 13 b. m. odbył się w Tarnowie w sali Sokoła wielki wiec ludowy, zwołany przez t. zw. bezpartyjny blok współpracy z rządem. Na wiec wezwani zostali chłopi z powiatów: Tarnów, Dąbrowa, Brzesko, Pilzno, Grybów i Gorlice. — Wielka sala Sokoła zapełniła się szczelnie tłumami przybyłymi na wiec. Przemawiali: były senator Bojko, prof. Kautzki, ksiądz prałat Lubelski, prof. Szymanowski, oraz wiele innych osób.

Mów wszystkich powyżej wymienionych wysłuchali zebrani z największem zainteresowaniem.

Po dyskusji uchwalono bez sprzeciwu trzy rezolucje. Pierwsza z nich wyraża hołd dla prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, druga potępienie dla Witosa i Piasta, trzecia uznanie dla senatora Bojki, za wystąpienie z „Piasta“. Również i czwarta rezolucja, zgłoszona przez prezydjum wiecu a wzywająca zebranych do poparcia przy wyborach bloku prorządowego, została przyjęta z aplauzem.

Katolicko ludowi! Obywatele! Głosujcie na listę Nr. 1. Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem!

„Po ukazu“.

Gdy wyczytałem w gazetach wiadomość, że niedawni „bohaterzy“ rewolucji bolszewickiej w Rosji zostali skazani na „Sybir“, przypomniał mi się pewien moment, z własnego przeżycia w obecnym Leningradzie a dawniej Petrogradzie. Zwiedziwszy zniszczony przez rewolucję carski pałac zimowy, pokrajane bestjalsko cenne dzieła sztuki, znalazłem się nad płynącą tuż u stóp pałacu Newą.

— Rewolucja zrobiła swoje — zwróciłem się do towarzysza Rosjanina ot tak, żeby coś powiedzieć.

— O zrobiła! — Uśmiechnął się on gorzko.

— Patrz pan — wskazał mi na posąg Piotra Wielkiego, wspinającego konia do skoku, jakby przez Newę. — Ten został, to nasza zachłanność, a tam, widzi pan tę iglicę za rzeką? To „Petropawłowska twierdza“, nasza Bastylla. Została, a kulturę podeptał pijany wolnością mużyk i mściwy żyd.

Cała historja dziesięciolecia bolszewickiej władzy wykazała prawdziwość tych słów.

Zachłanność carska i okrucieństwo mongolskie przeszły w system bolszewicki a nawet spotęgowały się a obecnie widzimy, że niedawni władcy Rosji sowieckiej idą na Sybir, po ukazu“. Pozbywa się ich partja rządząca, jak dawniej pozbywała się kamarylla dworska carów, jak carowie pozbywali się swoich rywali do tronu. Rosja nie zmieniła się. Carobójcy, gdy nie stało carów, zaczęli męczyć własny naród i swoich niedawnych prowodyrów. Nie żal mi ani Trockiego, ani Kamieniewa. Owszem, cieszyłbym się, gdyby to była oznaka odżydzenia Rosji, ale niestety, w walce tej i w tych zsyłkach uwidacznia się tylko dusza Rosji rozrywająca ze sadystyczną lubością własne trzewia.

Mord i Sybir! Oto wieczne błędne koło, w którem obraca się historja tego nieszczęśliwego narodu, duszącego się w swoim bezmiernym obszarze.

Miejmy nadzieję, że i obecni panowie Rosji zobaczą się niezadługo z Trockim i Kamieniewem gdzieś nad Leną, ale czy Rosja się zmieni? Czy prędko stanie się zdolną do normalnego życia?

Wątpię. **Em. Es.**

ŁAŃCUCH ORGANIZACYJNY.

P. Józef Ścibor — Radłów, składa 40 zł.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI

Jan Pienio, Tuligłowy — 2 zł. na wyrównanie prenumeraty za rok 1927 otrzymaliśmy.

Adam Burek, Gromiec. Do końca roku 1927 należy się jeszcze 1 zł. 80 gr.

Stanisław Gawelda, Wojakowa. Prenumerata obecnie wyrównana do 30 czerwca 1928.

Pamiętajcie o wyborach



BOLSZEWICY ZAMORDOWALI 10.0000 OSÓB W SZANGTUNGU.

Korespondent „Timesa" donosi, iż, jak sądzą, ofiarą terorystycznych rządów komunistycznych w Hai-Fung i w Lu-Fung w okręgach rosyjskich Szangtungu padło 10.000 ludzi. Jak wiadomo, komuniści dzierżyli władzę w tych okręgach przez dwa miesiące bez przerwy. Niejednokrotnie mordowano tam czasem po 600 do 700 osób naraz. Ludzi, których rozstrzeliwano lub ścinano uważani być mogą jeszcze za szczęśliwych, gdyż wielu pozbawiano życia **przez odcinanie im poszczególnych części ciała.** Miejsca zgromadzeń komunistów przyozdabiane były głowami osób zamordowanych. Wszelkie ślady prywatnej własności zostały zniszczone.

NOWA REPUBLIKA W NIKARAGUA.

Jak donoszą z Nowego Jorku, ostatnio wysłano do Nikaraguy nowy transport marynarzy amerykańskich w sile tysiąca ludzi. Oddział ten ma wzmocnić ekspedycję przeciw generałowi Sandino. Ogólna liczba żołnierzy Stanów Zjednoczonych w Nikaragua wzrosła do 2.400 osób. Dowództwo wojsk amerykańskich sądzi, że na pokonanie gen. Sandina trzeba będzie dłuższego czasu, albowiem dowóz środków żywnościowych, oraz broni do okolicy, gdzie się odbywają operacje, jest bardzo trudny, gdyż nawet aeroplany mogą być używane tylko w ograniczonej mierze ze względu na brak odpowiedniego terenu do lądowania.

Gen. Sandino nazwał opanowany przez siebie teren republiką Nueyia Segovia. Charakterystyczną jest ostra walka gen. Sandino z alkoholizmem. Osoby przychwycone w stanie nietrzeźwym, oraz przechowujące napoje alkoholowe, mają być karane karą śmierci.

Godłem nowej republiki jest sztandar biało-niebieski, na którego tle widać Nikaraguańczyka, podnoszącego nóż na leżącego u jego stóp marynarza Stanów Zjednoczonych.

KS. MIKOŁAJ DOWÓDCĄ ARM. RUMUŃSKIEJ

Jak dzienniki donoszą, ma zostać ks. Mikołaj zamianowany w zastępstwie króla najwyższym dowódcą armji rumuńskiej. Zamianowanie ks. Mikołaja jest podobno oznaką starań rządu w kierunku usunięcia wszelkiej polityki z armji.

VENIZELOS KANDYDUJE NA PREZYDENTA.

Wielką senzację wywołała w kołach politycznych wiadomość, jakoby b. prezydent Venizelos oświadczył, iż będzie kandydował podczas najbliższych wyborów na prezydenta. — Tem tłómaczy się fakt, iż Venizelos zamieszkał znów po wielu latach w Atenach. Venizelos konferował w ostatnim czasie z greckim ministrem spraw zagranicznych, prezesem parlamentu, gubernatorem greckiego banku narodowego i wielu innymi wybitnemi osobistościami.

2 POLAKÓW ZGINĘŁO W ZATOPIONEJ ŁODZI „S. 4".

Jak donoszą dzienniki ameykańskie, w zatopionej w zatoce pod Provincetown amerykańskiej łodzi podwodnej „S 4" — zginęło dwóch Polaków, marynarzy floty amerykańskiej, a to: Franciszek Śnieżek z Ridgefield Park i Jerzy Pelnar z Omaha.

Franciszek Śnieżek, „torpedoman", był w liczbie owych 6 marynarzy, którzy z całej załogi żyli jeszcze po katastrofie, wypukując na pancernych ścianach łodzi swój rozpaczliwy apel o ratunek. Zginął, jak i 5 pozostałych kolegów, zaduszony zatrutym gazem. Śnieżek zaledwie na trzy miesiące przed śmiercią ożenił się.

Nie tak dawno, gdyż zaledwie przed kilku tygodniami doniesiono o tragicznej śmierci pilota amerykańskiego, Polaka w raidzie transoceanicznym z Kalifornji do Hawji.

Głosujcie na listę Nr. 1.

Jak podnieść wieś naszą.

Od paru tygodni odwiedzają nasze wioski kandydaci rozmaitych ugrupowań politycznych i zabiegają o głosy dla siebie. Jest to jedyny moment, kiedy wyborcy najczęściej widzą przyszłych posłów i kiedy mają najlepszą sposobność przedstawia swych potrzeb i bolączek. — W danej chwili obowiązkiem wyborców jest jak najdokładniej zdawać sobie sprawę z tego wszystkiego, co prowadzi do podniesienia wsi, a przedewszystkiem rolnictwa, będącego podstawą wsi i państwa. Na wsi żyją 3 warstwy ludności: bezrolni, małorolni i więksi rolnicy. Bezrolny powinien domagać się organizacji, zwanej biurem pośrednictwa pracy, przez któryby otrzymywał miejsce służby, któraby go broniła przed wyzyskiem i która po rzetelnej pracy zapewniłaby mu spokojną starość. W Po-

...ńskiem istnieją takie biura pośrednictwa pracy w większych miastach (zaczynając od powiatowych). Tam najmują do pracy całorocznej 1 kwietnia t. j. z wiosną, a nie 1 stycznia w czasie pełni zimy, kiedy to bardzo trudno jest nie mieć dachu nad głową. W Poznańskiem chlebodawca musi ubezpieczyć swą służbę w Kasach Chorych, które znów opiekują się służącym na wypadek choroby. — Małorolny powinien wiedzieć, jakie są sposoby podniesienia wydajności roli. Najprędzej można osiągnąć lepsze i większe zbiory przez zdrenowanie pól, przez uciekanie się do nawozów sztucznych i przez dobór jak najlepszego ziarna .— Wobec tego małorolni obowiązani są domagać się, aby powstały u nich spółki meljoracyjne, któreby tanim kredytem przeprowadziły zdrenowanie gruntów, aby powstawały u nich spółki zbożowe, któreby dawały sztuczne nawozy na kredyt (ziemia dobrze uprawiona stokrotnie wynagrodzi wszelkie wkłady) i wymieniały zboże miejscowe na zboże doborowe do przyszłych zasiewów. W Poznańskiem istnieją „Rolniki" spółdzielnie zbożowe. Należą do nich sami rolnicy. Zarząd jest w rękach rolników. — Nie ujrzysz w nich żyda. Rozwijają się nad podziw sprawnie i umiejętnie.

Większy rolnik musi zerwać ze systemem podziału roli. Inaczej czeka wieś w niedługiej przyszłości ogromne zubożenie. Ojciec powinien całe gospodarstwo oddawać jednemu synowi. Inne dzieci zdolniejsze powinny kształcić się w szkołach, mniej zdolne niech idą do rzemiosła, zamiast ziemi powinny otrzymywać spłaty. Ojciec nie powinien trzymać do śmierci gospodarstwa w swym zarządzie, albowiem na starość brakuje rolnikowi energji i przedsiębiorczości. Niech wymówi sobie dożywocie w formie odsypki w zbożu, kartofla i t. p., a gospodarstwo niech odda żywemu i pełnemu zapału synowi, który w swym wieku napewno podniesie dane mu gospodarstwo. Więksi rolnicy powinni domagać się, aby w większych wioskach (parafjach) powstawały szkoły siedmioklasowe, do których uczęszczałyby tylko zdolne i chętne dzieci, skąd pójdą do wyższych zakładów naukowych. Wieś powinna zrywać ze systemów budowania domów drewnianych. — W Poznańskiem niemal w każdej wiosce stoją domy murowane. Domy murowane są trwalsze, więcej niedostępne dla ognia (Niedawno temu w gminie Janowicach, pow. Limanowa, wybuchł pożar w jednym drewnianym domu i w przeciągu godziny pochłonął 11 domostw). — Premje ubezpieczeniowe murowanych domów są o wiele niższe. Więksi rolnicy powinni dążyć do podniesienia sadownictwa u siebie. Powinny powstawać na wsiach cegielnie, parowe suszarnie. Więksi rolnicy powinni wiedzeć, że kapitał skupiony w jednych rękach, stanowi niesłychanie silną podstawę rozwoju. Niech 10 gospodarzy rozporządza każdy 1 tysiącem złotych pojedynczo i zbiorowo. Wnet przekonają się, że ci, którzy obracają zbiorowo 10-ciu tysiącami prędzej podwoją kapitał, niż pierwsi. Każda wieś ma jeszcze swoje miejscowe potrzeby i o nich trzeba powiedzieć przyszłym posłom. Obecnie więc wieś przeżywa czas siejby posłów do Sejmu. Niech też tak pracuje i takich dobiera ludzi, aby spełniły się wszystkie jej oczekiwania i aby w słońcu radości kiedyś zbierała swoje owoce. Lud, tylko posłowie inteligentni, prawdziwi katolicy, pochodzący z ludu, prowadzić mogą do lepszego jutra!

Sadkiewicz Józef.



KALENDARZYK NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ STYCZNIA.

16. Poniedziałek. Marcelego, Włodzimierza.
17. Wtorek. Antoniego.
18. Środa. Katowanie. św Piotra, Pryski.
19. Czwartek. Henryka.
20. Piątek. Imienia Jezus.
21. Agnieszki, panny męcz.
22. Niedziela. Wincentego i Antoniego.

17 TRUPÓW WYDOBYTO Z GROBU PODWODNEGO. Jak donoszą z Nowego Jorku, z zatopionej niedawno pod Princetown amerykańskiej łodzi podwodnej „S. 4", wydobyto dotąd ogółem 17 zwłok.

Między tymi utopionymi marynarzami jest dwóch Polaków.

ZBIOROWE ZATRUCIE WĘDLINAMI W SZPITALU WARSZAWSKIM. W szpitalu Ujazdowskim w Warszawie wydarzył się w czasie świąt wypadek zbiorowego zatrucia wędlinami z trychniną. Skutki tego zatrucia wyszły teraz dopiero na jaw. Około 30 osób pośród chorych oficerów i żołnierzy, oraz personalu szpitalnego leży wśród objawów zatrucia.

400 LUDZI NA DNIE JEZIORA. Na Syberji w północnych jej okręgach przebywa bardzo wiele band cygańskich, które żyją własnym przemysłem w niegościnym kraju Niedawno temu rozegrała się straszna tragedja w jednym z tych szczepów. Na 65 saniach, mieszczących około 400 ludzi, chcieli cyganie, wracający z wesela do domu, przejechać zamarznięte i grubym lodem pokryte jezioro „Czerwone", by w ten sposób skrócić drogę. Gdy pierwsze sanie jasno pochodniami oświetlone, znalazły się na

środku jeziora pękł lód, o obciążony następującemi sankami załamał się. Wśród okrzyków grozy znikły pierwsze sanki pod lodem. Następne sanie jechały również przy blasku pochodni, cyganie, będąc pijani, wrzeszcząc i śpiewając przeraźliwie, zauważyli dopiero katastrofę, gdy sami się w nią dostali. Sanie za saniami wpadały w mokry, zimny grób. Dopiero siedzący w ostatnich saniach usiłowali powstrzymywać rozpędzone konie, ale daremnie. Chłopi na brzegu jeziora musieli bezczynnie patrzeć się na straszną śmierć cyganów.

ZGON BOHATERA PROCESU RYTUALNEGO. W Wiedniu zmarł niejaki Leopold Hilsner, znany z procesu o mord rytualny w miasteczku Polna w Czechach. W r. 1899 został on oskarżony o popełnienie morderstwa z pobudek rytualnych na osobie 19-letniej Agnieszki Gruszy i został skazany na śmierć. W r. 1900 ponownie skazany na śmierć, został ułaskawiony przez cesarza Franciszka Józefa, przyczem kara śmierci została zamieniona na dożywotnie ciężkie więzienie, umorzone następnie amnestją.

KARA BOSKA? Pod Lublinem pociąg wpadł na idących torem brata i siostrę, Wójcików. Dziewczyna zabita na miejscu, chłopak ciężko ranny.

Charakterystyczne, że ofiary wypadku szły do Lublina na sprawę sądową przeciw własnej matce.

PAPIEŻ OSKARŻONY PRZEZ SOWIETY O AGITACJĘ ANTYBOLSZEWICKĄ. Z Rzymu donoszą: Do kancelarji papieskiej nadszedł list, podpisany przez ortodoksyjny synod prawosławny oraz przywódców bolszewickich, że papież Pius XI oskarżony został o agitację antybolszewicką, uprawianą przez udzielanie kontrrewolucjonistom pomocy pieniężnej.

Papież przedstawił ten list kolegjum kardynalskiemu, a następnie jako dokument historyczny przekazał do archiwum watykańskiego.

DZIELNI ŚLĄZACY. Na drodze do porozumienia stronnictw polskich na Kresach. Na odbytem w Gierałtowicach na G. Śląsku zebraniu kleru, należącego do Ch. D. na Śląsku, postanowiono wysłać do b. posła Korfantego delegację w osobach ks. Roboty i Lewka, aby skłonić go do czasowego wycofania się z życia politycznego dla umożliwienia Chadecji śląskiej przystąpienia do wspólnego polskiego bloku wyborczego Nar. Chrz. Zjednoczenia Pracy. Delegacja ta interwenjowała u p. Korfantego, który dotąd jednakże nie udzielił stanowczej odpowiedzi.

——o——

Nie rzucać piaskiem w oczy!

Przystąpienie nasze do bloku rządowego wywołało, jak to zresztą było do przewidzenia, kąśliwe uwagi „Głosu Narodu" organu krakowskiej grupy Chadeków. Osobliwie „katolicka" ta grupa polityczna, już od szeregu lat prowadzi w stosunku do Stronnictwa Katolicko Ludowego nieprzejednanie wrogą akcję. Jeszcze za poprzednich wyborów Ch. Dem. przez szerzenie kłamliwych wieści, pozbawiła nas mandatu senatorskiego. Potem, gdyśmy się wdali z nią w układy, chciała pociągnąć nas na swoje ciasne podwórko i połknąć, ażeby użyć nas za pomost dla siebie na wieś, do której inaczej nie widziała dostępu. Gdy i to spaliło na panewce, usiłowała nam szkodzić u sfer katolickich, do których przez swój dziennik, rzekomo katolicki, miała dostęp. Słowem, całe postępowanie krakowskich Chadeków cechuje **ciasne partyjnictwo,** które wszystkie sprawy osądza li tylko z punktu interesu własnej partji, niezdolne przyjąć innych, choćby najbardziej przekonywujących racyj.

Tyle co do nas. Jeżeli chodzi o blok katolicki, do którego nawoływał list Episkopatu polskiego, to oświadczamy z naciskiem, że powstaniu tego bloku najwięcej przeszkodziła taktyka Chrześcijańskiej Demokracji. Wbrew wszelkiemu zdrowemu rozsądkowi Ch. Demokracja, jak **najnielojalniej sprzeciwiając się intencjom Ks. Ks. Biskupów,** zaprosiła do współpracy nad blokiem katolickim przedewszystkiem nie partje katolickie, ale zbankrutowanych przeciwników obecnego rządu: Witosa i Endecji. Większego nietaktu i braku orjentacji nie można było tu okazać. Toteż nic dziwnego, że rzecz się nie udała.

Ale na tem nie koniec. Jakby na ironję, po nieudałem przedsięwzięciu, robi Chadecja blok z Witosem, zwyczajną po **kupiecku obmyślaną spółkę wyborczą** i uroczyście daje tej spółce nazwę bloku katolicko ludowego. Dla uwidocznienia zaś, jaki będzie miał posmak ten „katolicyzm ludowy", na czele swojej wspólnej listy państwowej stawia b. marszałka Sejmu Rataja, pod względem religijnym, skończonego liberała, a na innem miejscu Marchlewskiego, patrona Imki! Chyba dalej już iść nie można, zwłaszcza, gdy się zważy, jakie po wypadkach majowych gromy na Rataja rzucał „Głos Narodu", że swoją dwulicowością i chwiejnością walnie przyczynił się do zupełnego poniżenia Sejmu, on, który był marszałkiem! — Czy to nie obłuda? Czy to ma być gwarancją katolicko ludowego" charakteru bloku Ch. D.-Witos?!

Prof. Józef Bobrowski.

Rozszerzajcie Lud Katolicki!



Smutne spotkanie.

Pomyślałek se, napisawszy swój „Manifest", że trza mi go będzie roznieść po chałupach, coby go chłopy czytały. Wziąłem więc swój parasol (kupiłek go na tandycie w Krakowie; cały nowy, ino ma stare dziury), i idę.

Patrzę, idzie ktosi przedemną, wiater siepie mu paletotem, w ręcach trzymie węzełek. — Ki djasi? Kto to może być — pomyślałek se.

— Chleb mi odbira, konkurencyje mi robi —, migło mi bez myśl i aże mnie, na ten pomyślunek, zatrzęsło od pasji.

Bo to wicie, moiściewy, jak organizacyja, to organizacja. — Kto nie zapisany do mojego klubu to mu wara chodzić i być „Powsinogą".

Dopędziłem więc onego wandrownego, i łap go za kołnierz.

— Tuś mi!

— Cóż to panie dobrodziejaszku ludzi napadasz? — jęknął podróżny.

— O rety! Pan Stapiński — zawołałem. — Gdzież to Pan Bóg prowadzi pana dziedzica dobrodzieja?

P. Stapiński nie rzekł ani słowa, ino widzę, że z oczów kapią mu łzy ciurkiem, na wąsiska i pociąga nosem.

Wreszcie, połknąwszy łzy słone, zaczął mówić szeptem:

— Na dziady zeszedłem, widzisz panie dobrodziejaszku, muszę w dyrdy, na piechotę iść i nadrabiać to, co zepsułem sobie wszedłszy w konszachty z rządem.

Muszę iść przepraszać dostojników Kościoła Narodowego, do Hodura, posłałem depeszę hołdowniczą, ale gniewają się na mnie i Tadzia, gniewają!

Tak panie dobrodziejaszku. Zapaskudziłem sprawę, wyrzucili mnie ze stronnictwa. Na stare lata człek węch traci — Tylko, ten Tadzio, ten Tadzio! Czemu mnie za kapotę nie szarpał, gdy głupstwa robiłem i obwąchiwałem katolików.

Żeby choć człowiek, panie dobrodziejaszku, skrzepił się na tem gardłowaniu za rządem to nie mówię! ale nic nie dali, tylko drzwi pokazali.

Ale zastawię się, a postawię się! Zobaczysz! Będę teraz łgał podwójnie, będę chłopów cyganił jak nigdy jeszcze i bodaj Tadziowi mandat wyłuskam.

— A ty dokąd idziesz — zapytał nagle.

— Z „Manifestem".

— Daj go.

Wziąwszy go zaczął czytać uważnie i powoli.

— Wiesz co — rzekł skończywszy czytanie — może i zrobię z tobą ten blok, bo mi się ziemia z pod nóg usuwa, tylko nie wykiwaj mnie panie dobrodziejaszku, jak ten Dziadosz i katoliki. Miej wzgląd na moją starość i na małoletność mojego Tadzika, na dwie sieroty bez oparcia i bez szczęścia.

— No bywaj, panie dobrodziejaszku — zakończył, ściskając mi rękę -- pójdę na piechotę ratować naród, żeby nie zginął w objęciach klerykalizmu i rządu.

Poszedł ,a ja pomyślałem se, że jeden jeszcze „Powsinoga" światu i tej polskiej republice przybył.

OSTROŻNOŚĆ BANDYTY.

— Czy nie widział pan przypadkiem gdzie w pobliżu policjanta?

— Nie, ani jednego.

— W takim razie dawaj zaraz pieniądze i zegarek, ale prędko, bo nie mam czasu.

Wilk w owczej skórze.

I.



Każdemu wiadomo
Jak Chadecja pragnie
Mieć z wilka - Witosa
Pokorniutkie jagnie.

A że tylko wilkiem
Jest stary przechera
Więc w skórę jagnięcą
gwałtem go ubiera.

II.



I już go pewnego
Pięknego poranku
Wiodła, wabiąc czule:
„Baś, baś, baś baranku!"

A wilk choć się skurczem
Ściskały mu szczęki
Dał wieść się na sznurku
I jadał z jej ręki.

III.



Ale po wyborach
Urwał się ze sznura
I znów go poniosła
Do lasu natura

Nikt nie ułaskawił
Jeszcze wilka „Głosem"
Bo wilk będzie wilkiem,
Jak Witos, Witosem!



JAK WYTĘPIĆ PASOŻYTA U PSA.

Czyste utrzymanie zwierzęcia da się osiągnąć przez środek nader łatwy. Na silną szczotkę wciera się ręką parę kropli oleju terpentynowego, a następnie szczotkuje psa dokładnie w każdem miejscu, najpierw pod włos, potem za włosem. Pasożyty nie znoszą zapachu terpentyny i nigdy w skórze tak czyszczonego psa się nie zagnieżdżą. Można także legowisko kropić od czasu do czasu terpentyną, byle niezbyt silnie.

SPOSÓB PRZECIW BIEGUNCE U CIELĄT.

Do mleka, przeznaczonego dla chorego cielaka, włożyć kawał grubego żelaza, rozpalonego do czerwoności. Mleko od tego trochę się przypali. Po kilku minutach żelazo z mleka wyjąć, mleko ostudzić, i dać choremu cielakowi do picia. Czasem już jednorazowe pojenie tym mlekiem usuwa biegunkę. Jeżeli to od razu pierwszego nie pomoże, to zastosować do pojenia tak przyrządzone mleko w ciągu dwuch lub trzech dni.

CZEGO NIE WOLNO KOMORNIKOM, WZGLĘDNIE EGZEKUTOROM ZAJMOWAĆ.

Zgodnie z paragr. 811 cyw. proc. sądowej wolne są od zajęcia:

1. Części ubrania, łóżka, bielizna, urządzenie domowe i kuchenne, w szczególności piece do ogrzewania i gotowania, przedmioty do koniecznego użytku dłużnika, względnie do odpowiedniego utrzymania domu niezbędne.

2. Środki żywności, opału i oświetlenia, potrzebnego na 4 tygodnie, względnie gotówka, jaka jest na zakupienie tychże potrzebna.

3. Jedna dojna krowa lub w zamian tejże dwie kozy, razem z potrzebnem na cztery tygodnie pożywieniem i podściółką.

4. U rolników, artystów, rzemieślników i robotników przemysłowych: narzędzia, potrzebne do wykonywania czynności zarobkowej.

W tych wypadkach, gdy zajęto rzeczy, nie należące do dłużnika, winien on zażądać od egzekutora zaprotokółowania tego oświadczenia, a w razie odmowy ze strony tegoż, winien o tem donieść władzy, która egzekucję przeprowadza.

ŚRODEK NA SEN.

Doskonałym środkiem na sen jest kąpiel powietrzna półgodzinna. W poprzednio wywietrzonym pokoju należy bez ubrania robić ćwiczenia wolne lub też położyć się na łóżko, wyciągnąć się, leżąc na plecach, nogi położyć jedną na drugą, a ręce skrzyżować na piersiach.

OKALECZENIE OKA NIEGASZONEM WAPNEM.

W razie okaleczenia oka niegaszonem wapnem nałożyć je watą umaczaną w oliwie lub obficie wstrzykiwać oliwy za pomocą strzykawki do kurczowo zamkniętego oka. Oliwa wsiąknie do oka i uśmierzy palenie. Wody nigdy nie powinno się przykładać przy okaleczeniach wapnem.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Reklama dzwignią handlu!

Kto chce ładu, spokoju i dobrobytu w Państwie niech głosuje na listę Nr. 1.

Wydawca imieniem Spółki wydawniczej oraz odpowiedzialny redaktor ks. Józef Świąder.
Czcionkami drukarni Gronusia i Orłowskiego Kraków, ul. Stolarska l. 6. tel. 1018.

BŁOGOSŁAWIENI KTÓRZY SŁUCHAJĄ



SŁOWA BOŻEGO I STRZEGĄ GO

Ewangielja na niedzelę III-cią po Trzech Królach

Lekcja.

Z Listu św. Pawła Apostoła do Rzymian 12, 16-21.

Bracia: Za mądrych sami siebie nie miejcie. Nikomu złem za złe nie oddawajcie: a co dobre, starajcie się czynić nie tylko przed Bogiem, ale i przed wszystkimi ludźmi. Jeśli można, o ile z was jest, ze wszystkimi ludźmi pokój chowajcie. Sami sobie, najmilsi sprawiedliwości nie wymierzajcie, ale pozostawcie to gniewowi (Bożemu), bo napisano jest: „Mojać pomsta, ja oddam, mówi Pan". Raczej jeśli nieprzyjaciel twój łaknie, nakarm go, jeśli pragnie, napoj go: bo to czyniąc, nagarniesz żaru na głowę jego. Nie daj się zwyciężyć złemu, ale złe dobrem zwyciężaj.

EWANGELJA.

Według św. Mateusza Apostoła (8, 1—13).

Onego czasu, gdy zstąpił Jezus z góry, szły za nim wielkie rzesze: a oto trędowaty przyszedłszy, pokłonił się Mu, mówiąc: „Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić". I wyciągnąwszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: „Chcę, bądź oczyszczony". I był zaraz oczyszczony trąd jego. I rzekł mu Jezus: „Patrz, abyś nikomu nie powiadał, ale idź, ukaż się kapłanowi i ofiaruj dar, który przykazał Mojżesz na świadectwo im". A gdy wszedł do Kafarnaum, przystąpił do Niego setnik, prosząc Go i mówiąc: „Panie, sługa mój leży w domu powietrzem ruszony i ciężko trapiony jest". I rzekł mu Jezus: „Ja przyjdę i uzdrowię go". I odpowiadając setnik, rzekł: „Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale tylko rzecz słowem, a będzie uzdrowiony sługa mój. Bo i ja jestem człowiekiem pod władzą postawionym, mającym pod sobą żołnierzy. I mówię temu: Idź, a idzie, a drugiemu: Chodź, a przychodzi, a słudze mojemu: Czyń to, a czyni". A usłyszawszy Jezus, dziwił się i rzekł tym, którzy szli za Nim: „Zaprawdę powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu. A powiadam wam, że wielu ich ze Wschodu słońca i z Zachodu przyjdzie, i usiędą z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskiem: a synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów". I rzekł Jezus setnikowi: „Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie". I uzdrowiony jest sługa onej godziny.

Nauka katolicka o wyborach.

Celem wyborów jest wybrać takich posłów lub radców, którzyby do dobra publicznego się przyczyniali. Dlatego każdy wyborca ma *obowiązek* oddać swój głos. Byłby wolny od spełnienia tego obowiązku tylko wtedy, gdyby przewidywał wielkie z tego powodu dla siebie szkody, niebezpieczeństwa dla zdrowia lub życia i t. p. Katolicki wyborca winien oddać swój głos w pierwszym rzędzie kandydatowi o katolickich przekonaniach, przytem zdolnemu wykonać swój mandat umiejętnie i uczciwie. Gdyby nie było kandydata katolickiego, możnaby głosować i za innym, byle się miało to przekonanie, że nie będzie wrogo przeciw Kościołowi i narodowości występował, a posiada odpowiednie kwalifikacje do urzędu poselskiego lub radzieckiego. Gdyby i takiego kandydata nie było trzeba się wstrzymać od głosowania. Kto daje swój głos nieprzyjacielowi religji i Kościoła, albo choćby przez samo usuwanie się od głosowania popiera jego wybór grzeszy.

Co to jest państwo?

Państwo jest to społeczność niezależna, złożona z bardzo wielu familij, zajmująca pewne ściśle określone terytorjum, które pod kierownictwem najwyższej władzy dąży do osiągnięcia wspólnego celu. Do utworzenia państwa należą tedy cztery składniki: wielka ilość familij, złączonych w jedną społeczność — władza najwyższa kierująca tą społecznością — cel wspólny, który członkowie tej społeczności chcą osiągnąć, terytorjum ściśle określone, zamieszkane przez tę społeczność.

Początek państwa.

Według Hobbesa († 1679) znajdowali się pierwotnie ludzie w stanie dzikości i walki wszystkich przeciw wszystkim. Aby tej walce koniec położyć, ułożyli się, by utworzyć społeczność i przelać swe prawa na jednego panującego. Państwo tedy i władza powstała z woli ludu, panujący ma władzę od ludu. Rausseau (wym. Russó) († 1778) uważa również umowę ludzką za źródło państwa i władzy państwowej.

Ale całkiem inna jest nauka katolicka o państwie. Według nauki katolickiej Bóg jest twórcą państwa i dawcą władzy.

Jest faktem powszechnym i stałym, że ludzie zawsze żyli i żyją złączeni w społeczeństwa. Mi-

mo różnorodności zwyczajów, obyczajów, mimo przewrotów politycznych, religijnych, gospodarczych, mimo usiłowań wprowadzenia bezrządu (anarcji), ludzie skupiają się w państwo. Zmieniają się ustroje państw, ale państwa czy to z ustrojem monarchicznym, czy republikańskim pozostają. Nawet państwo chwilowo popadłe w anarchję wraca po pewnym czasie do ustroju państwowego. Fakt ten stały, powszechny nie da się inaczej wytłumaczyć, jak tem, że w naturze ludzkiej leży przez Boga zaszczepiona niezniszczalna dążność łączenia się ludzi w państwo. Państwo tedy nie jest wytworem dobrowolnym ludzi, z umowy powstałym, ale koniecznym, z natury ludzkiej płynącym, przez Boga, twórcę tej natury, chcianym i postanowionym.

Potrzeby człowieka i jego pociąg do ustawicznego rozwoju do[wo]dzą, że człowiek jest przeznaczony przez Boga do życia społecznego, a tem samem, że Bóg jest twórcą państwa.

Człowiek tylko w łączności z drugimi, a nie pojedynczo, może zdobyć sobie środki do utrzymania życia, wykształcić się, uczynić postęp w umiejętnościach, stać się cnotliwym, obronić się przed napaścią dzik[ich] zwierząt lub złych ludzi. Te potrzeby i pociąg do rozwoju skłaniają go najpierw do życia familijnego. Ale familja przy ograniczoności środków, jakiemi rozporządza, nie może zaspokoić wszystkich jego potrzeb, a tem mniej przyczynić się skutecznie do jego duchowego rozwoju. Do zaspokojenia wszystkich potrzeb człowieka potrzeba rozwoju większej liczby familij. Stąd pochodzi naturalna konieczność, iż familje łączą się ze sobą w gminie, te zaś w prowincje i w ten naturalny sposób powstaje państwo. Bóg więc, stwarzając człowieka z potrzebami, które tylko w łączności bardzo wielu ludzi mogą być zaspokojone, tem samem jest twórcą państwa.

(„Etyka katolicka" X. Dr. M. Sieniatyckiego).

Św. Agnieszka (21 stycznia).

Żyła w Rzymie za panowania cesarza Dioklecjana (284—305). Miała 13 lat, gdy syn starosty rzymskiego Sempronjusza ubiegał się o jej rękę. Ona nie przyjęła darów i stanowczo odrzekła, że ma zacniejszego oblubieńca, przy którym dziewicą zostanie przez całe życie. Zrozumiano, że Chrystusa uważa za swego Oblubieńca. Przed sądem pogańskiego starosty odpowiedziała, że ani bożkowi kamiennemu się nie pokłoni ani na utratę panieństwa się nie zgodzi, a Jezus Chrystus jej w tem dopomoże. Rzucano ją na stos ognia, ale ogień rozstąpił się na boki i pożarł stojących pogan, a św. Agnieszki nie tknął się. Nie mogąc inaczej przyprawić ją o śmierć, mieczem przebito jej gardło. Do dziś dnia stoi na jej grobie kościół w Rzymie pod jej imieniem. Mężna dziewica odbiera teraz w niebie nagrodę dziewictwa i męczeństwa.

Ewangelja na św. Agnieszkę jest ze św. Mateusza 25, 1—13 (o dziesięciu pannach), Lekcja z księgi Eklezjastyka (51, 1—8; 51, 12). Godne są zapamiętania słowa Chrystusa Pana: „*Czuwajcie tak, bo nie wiecie dnia ani godziny*". W Lekcji czytamy słowa, według których postępowała św. Agnieszka: „*Wyznawać Cię będę, Panie Królu, i będę Cię chwaliła Boga Zbawiciela mego. Będę wyznawała imię Twoje: boś mi się stał pomocnikiem i obrońcą i zachowałeś ciało moje od zginienia i od sidła języka złośliwego i od ust sprawujących kłamstwo, i stałeś mi się pomocnikiem przed oczyma przeciwników. I wybawiłeś mię według wielkości miłosierdzia imienia Twego od ryczących nagotowanych do żeru z rąk szukających duszy mojej i od bram utrapienia, które mię ogarnęły: od ucisku płomienia, który mię ogarnął, a w pośród ognia nie upaliłam się: z głębokości wnętrza piekielnego, i od języka splugawionego, i od słowa kłamliwego, od króla niezbożnego, i od języka niesprawiedliwego*".

